

Rejowiec w doniesieniach korespondentów prasowych z XIX i XX wieku

Przeglądając czasopisma i gazety z XIX i początku XX wieku natknęłam się na wiele zapisów tematycznie związanych z Rejowcem . Wybrałam niektóre z nich , które są potwierdzeniem wcześniej odnalezionych materiałów źródłowych o historii miasteczka . Rzecz zrozumiała , że prezentowane opisy są raczej natury subiektywnej , widziane okiem dziennikarza – korespondenta ,ale podstawowe fakty się zgadzają .

„Kurier Warszawski „ 1855 r. Nr 276 s. 1354 .

„ Dzień 2 października b.r. zebrał liczne grono krewnych , sąsiadów , przyjaciół z bliższych i dalszych okolic , w Rejowcu , w domu księstwa Adamostwa Woronieckich .

W dniu tym odbył się obrzęd zaślubin . jedynej ich córki księżniczki Natalii z panem Stanisławem Lasockim , właścicielem dóbr w gostyńskim , synem J.W .Józefa Lasockiego a wnukiem Adama , kasztelana sochaczewskiego , znanego w swoim czasie , z zasług i prawości marszałka trybunału lubelskiego

Związek ten pobłogosławić raczył w kaplicy pałacowej J.W. Wincenty Pieńkowski , biskup diecezji lubelskiej (....) Tak i tu po tej uroczystej chwili , ożywiła zgromadzenie ochocza zabawa i przeciągnęła się do dnia następnego . Znana w tutejszej okolicy i w Warszawie , ujmująca gościnność gospodarzy , uprzyjemniła zebrany , każdą ich pobytu godzinę obmyśliwszy , aby dawnym zwyczajem , jak wyrzekł poeta :

*„ Wszystko gwoli polskiemu działo się przyjęciu ,
I dobrze było panu , słudze i bydłeciu „* .

I tak każdy z przybyłych , uniósł miłe wspomnienie i ufną nadzieję , że Bóg pobłogosławi młodej parze , i że ten związek w dwóch zacnych rodzinach zawarty , doda do towarzystwa krajowego , nowe stadło , które wśród wzajemnego uszczęśliwiania , stanie się wzorem wszystkich cnót chrześcijańskich i ojczystych . „

„ Kurier Warszawski „ 1859 r. Nr 233 s. 1266

„ Z Chełma . 2 września . Przybył tu kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego i dyrektor Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i duchowych , radca tajny Paweł Aleksandrowicz Muchanow , który odwiedził miejscowego biskupa Tereskiewicza obrządku grecko- unickiego , a także zwiedził nowo wyrestaurowany gmach seminarium, katedrę grecko-unicką i miejscowy kościół parafialny .

Następnie w powrocie do Warszawy , odwiedził J.O. księcia Adama Woronieckiego , marszałka szlachty guberni lubelskiej , w jego pięknej miejscowości , Rejowiec . „

„Kurier Warszawski „, 1861r. Nr 41 s. 197 .

Chełm . 1 lutego . „ Z dniem dzisiejszym otwarta tu została ekspedycja poczt bez pocztaterii w mieście Rejowcu na trakcie pomiędzy Krasnymstawem i Chełmem , na którym w odległości 30 wiorst zaprowadzono bieg poczt wózkowych , dwa razy w tygodniu . „

[MOGIELNICKI Stanisław - ekspedytor poczt w Rejowcu (13 VIII 1862 - 10 XI 1864)]

„Kurier Warszawski „, 1861 Nr 249 s. 1269

„ Dnia 6 października b.r. w starożytnym kościele parafialnym krasnostawskim , odbył się odpust Najświętszej Panny Różańcowej .

Już w wigilię tego dnia , przybyły kompanie z odległych nawet parafii , bo o kilka mil drogi , na czele proboszczów, dla uczczenia tej uroczystości. Sumę celebrował ks. Alipi Kałużyński , przeor XX . Augustianów krasnostawskich , w czasie zgromadzonych pobożnych .

Po sumie przy pięciu ołtarzach , wystawionych na rynku miasta , otoczony około dwunastu tysięcy zebranego ludu z różnych okolic , śpiewane były Ewangelie Święte. Kompanie przybyły z parafii : Chełma , Rejowca , Gorzkowa , Krupego , Łopiennika , Surchowa i Żulina , które przyjmowane były przed miastem przez samego proboszcza krasnostawskiego ks. Andrzeja Bojarskiego kanonika lubelskiego .

Wieczorem dnia tegoż otrzymana smutna wiadomość , o zgonie naszego arcybiskupa ks. Antoniego Fijałkowskiego , zadała okrutny cios sercom tutejszych mieszkańców i pokryła grubą żałobą . Dnia następnego , licznie zgromadził się lud na nabożeństwo , odprawione w kościele parafialnym za spokój duszy zmarłego arcypasterza . „

„Tygodnik Ilustrowany „, 18 lipca 1863r. nr . 199 Tom VIII strona 281 i 282

„ Kościół parafialny w Rejowcu .

Na wzgórzu otoczonem z dwóch stron łąkami , za którymi widać lasami okryte góry , położone jest miasteczko Rejowiec , niegdyś do ziemi chełmskiej , dziś do guberni lubelskiej , powiatu krasnostawskiego i okręgu chełmskiego należące .

Zawdzięcza ono początek swój sławnemu w piśmiennictwie Polskiem szesnastego stulecia Mikołajowi Rejowi z Nagłowic , który

otrzymawszy za żoną dobra Kobylice , w tych stronach założył w r. 1547 miasteczko i od swego nazwiska Rejowcem je mianował . Król Zygmunt I-szy , chcąc dać dowód względów swoich dla głośnego i zasłużonego w kraju pisarza , potwierdził tegoż samego roku ową lokacją , nadał miastu prawo niemieckie i innemi swobodami je obdarzył .

W następnych czasach Rejowiec zostawał zawsze w posiadaniu rozmaitych możnych rodzin polskich , będąc dziedzictwem Rzewuskich , Boreckich , Ossolińskich , dziś jest własnością książąt Woronieckich . Że ci panowie w nim mieszkali , dowodzi dotąd istniejąca alea , wysadzana starożytnymi drzewami , która prowadzi z miasta do niedaleko ztąd będącego pałacu zbudowanego w stylu włoskiem , z równie wspaniałym angielskim ogrodem . Cenniejszą wszakże ozdobą samego Rejowca jest kościół parafialny murowany , grecko – unickiego obrządku , skromnej ale bardzo gustownej powierzchowności . Wystawiony w r. 1720 , pierwotnie z drzewa, pod wezwaniem św. Michała archaniola , przez Seweryna i Wacława Rzewuskich, podówczasgo koronnego i wojewodę podolskiego , gdy przez czas zniszczony , w r. 1796 został rozebrany , w miejscu jego powstał , teraźniejszy , którego budowę rozpoczął starosta Borecki , a dokończył Józef Ossoliński , ostatni wojewoda podlaski , później senator – kasztelan królestwa polskiego , zmarły w r. 1831 .

Piękna ta świątynia , wśród ubożego miasteczka niezwykłą wytwornością swoją odznaczająca się , obsadzona jest drzewami i dokoła oparkaniona . Wewnątrz dobrze i schludnie utrzymana , mieści w prezbiterium po prawej stronie osobną kaplicę z przedziałem i drzwiami szklanymi . Ołtarzy w kościele znajduje się pięć , a szósty w kaplicy , pomiędzy którymi jeden jest z marmuru , z kosztowną mozaiką . W wielkim ołtarzu zwraca uwagę obraz Wniebowzięcia N. Maryi Panny , u góry którego zawieszony jest inny owalny , przedstawiający także Matkę Boską . Oba wcale dobrego pędzla . „

„ Kurier Warszawski „ , 1863 rok . Nr 250 s.1237

„ dnia 25 października br. banda ¹ około 60 konnych ludzi licząca , przybywszy do wsi Rejowca , rozbudziła miejscowych oficjałów i poleciwszy wydać potrzebny dla koni furaz , po dwugodzinnym odpoczynku , udała się w kierunku miasta Chełma . „

„ Myśl Żydowska „ , 1917 rok . Nr. 9

¹ banda – to pododdział powstańców styczniowych . Od autorki tekstu.

Wrzesień - Raport opublikowany na łamach lubelskiej „Myśli Żydowskiej” Nr. 9 - polskojęzycznego tygodnika społeczno –kulturalnego , delegat lubelskiego

Żydowskiego Komitetu Ratunkowego :

- „ Na pierwszy rzut oka miasteczko Rejowiec objawia ślady przebyłych nieszczęść . Liczba domów i mieszkańców znacznie się zmniejszyła . Wiele rodzin żydowskich wyjechało , a epidemia cholery , która się rozpanoszyła w roku 1915 zabrała około 180-ciu osób , pozostawiając wielką ilość wdów i sierot . „ -

Express Lubelski „, sobota dnia 3 maja 1924 roku.²

„ Rejowiec stać się może miejscem doniosłych odkryć historycznych .
O miejscu zgonu i pochowaniu Mikołaja Reja .

Źródłowy badacz dziejów protestantyzmu polskiego Henryk Merczyng w artykule swym „ **Rejowie z Nagłowic jako członkowie polskiego kościoła ewangelickiego** „ - drukowanym w księdze jubileuszowej pod tytułem „ **Z wieku Reja** „, wydanej w roku 1905 , daje kilka nieznanych , a niestety przeoczonych szczegółów o Mikołaju Reju i jego potomstwie , jak również miasteczka Rejowcu założonym przezeń za przywilejem króla Zygmunta I w r. 1547 .

Zaś z książki „**Materiały do życiorysu Mikołaja Reja** „, zebrane i wydane przez Zbigniewa Kniaziołuckiego w r. 1892 – dowiadujemy się „ *in Reyowecz heres* „, t.j. dziedzic na Rejowcu , w którym często przebywa i w późniejszych latach na stałe zamieszkuje , chcąc być z dala jak od żony taki od teściów Kościeniów , zamieszkałych w Krakowskiem , z którymi Rej był w naprężonych stosunkach .

W 14 lat po założeniu Rejowca t.j. w r. 1561 , kiedy zapewne Rej osiada tu na stałe , jako gorliwy kalwin , buduje w Rejowcu kościół swego wyznania i jak twierdzi Merczyng , po śmierci Reja ciało jego złożone zostało w ufundowanym przezeń rejowieckim kościele .

Przypuszczenie to jest bardzo prawdopodobne wobec tego , że wszyscy badacze życia M. Reja nie potrafią nic stanowczego powiedzieć o jego zgonie i miejscu pochowania . Tak np. Br. Chlebowski w wymienionej księdze jubileuszowej pisze :

„ *Ani współcześni , ani potomni nie poczuli się do obowiązku uczczenia praojca literatury chociażby skromnym grobowcem , nie wiemy , gdzie szukać jego popiołów i jakich doznały losów* „,

Dalej Merczyng wyjaśnia , że jeden z trzech synów M. Reja mianowicie Krzysztof , daje początek oddzielnej linii Rejowskiego domu , która przez pięć pokoleń dziedziczy obszerne dobra w ziemi chełmskiej .

Wszyscy Rejowie linii chełmskiej aż do zmarłego bezpotomnego po roku 1698 Bogusława – wytrwali w wyznaniu kalwińskim , wtenczas gdy inni Rejowie za królów Sobieskiego i Sasa powrócili na katolicyzm .

² Okres wydawniczy obejmował lata 1923 – 1930.

Wnuk Krzysztofa a prawnuk Mikołaja – Marek Rej , wstępując w ślady swego pradziada , na miejsce zniszczonego kościoła wystawił nowy , którego uroczyste poświęcenie odbyło się 6 Marca 1647 r. Po bezpotomnej śmierci Bogusława Reja , przeszedł Rejowiec do Rzewuskich , którzy jako katolicy nie troszczyli się o utrzymanie kalwińskiej świątyni i ta rozsypała się w gruzy i dziś , powiada Merczyng – nawet tradycja nie zachowała się , gdzie do r. 1700 istniał w Rejowcu kościół kalwiński .

* * *

Zaciekawiony powyższymi szczegółami udałem się w końcu Lipca 1916 roku do Rejowca w celu przekonania się , czy rzeczywiście nie da się odszukać choćby miejsca na którym stał jeden po drugim kościół kalwiński i gdzie pochowanym jest niezapomniany Mikołaj Rej i jego potomstwo .

Zamierzałem wypytywać się starszych obywateli rejowieckich , lecz , że mieszczenie – rolnicy wszyscy byli na żniwach , przeto poprzestałem na zadawających zresztą moją ciekawość objaśnieniach żydowskiego sołtysa Motla Zonszejna i Chaima Goldfelda kupca rejowieckiego , który zaprowadził mnie na plac będący własnością gminy żydowskiej , zwany świńskim targiem na którym widnieje pagórek przestrzeni do stu łokci kw. I wysokości do czterech łokci porośnięty trawą a na końcu tego placu stał mały drewniany dom szpitala żydowskiego . Otóż p. Golgfeld powiedział , że przed 19 laty właściciel sąsiadującej posesji Icek Blat budując dom z pagórka tego zaczął wydobywać kamienie pozostałe w ścianach jakiejś murowanej budowli . Gdy jednak przy kopaniu natrafiono na kości ludzkie , wtenczas Motel Zonszej jako starszy kahalny dalszego wybierania kamieni zabronił i o wykopaniu kości ludzkich doniósł naczelnikowi powiatu chełmskiego . Odtąd na rozkopywanie tajemniczego pagórka nikomu się nie pozwala .

Według mojego przeświadczenia , właśnie pagórek ten niewątpliwie kryje resztki ścian i podziemi grobowych kościoła Rejów , którzy tu przez pięć pokoleń grzebani byli .

Zatem nastęcza się sposobność do wielce ciekawych poszukiwań archeologicznych , wynik których tem bardziej może być doniosłym , jeżeli weźmiemy pod uwagę , że w ogóle ewangelicy polscy a tem samym i kalwini , jako należący do zamożnej szlachty , mieli zwyczaj na grobowych kamiennych płytach wypisywać tak zwane epitafia , czyli życiorysy nieboszczyków najczęściej wierszowane , jak widzimy na dochowanych napisach nagrobkowych w Piaskach Luterskich ³ , gdzie dotąd są znaczne zwaliska kościoła kalwińskiego , w którym nabożeństwo odbywało się jeszcze w r. 1840 i w Bończy za Krasnymstawem , gdzie do r. 1734 istniał kościół kalwiński , obecne katolicki .

Możliwe więc jest odkopanie płyt w Rejowcu i kto wie czy nie nad grobem Mikołaja Reja o którego śmierci i miejscu pochowania , - biografowie Reja nic nie mają do powiedzenia .

* * *

³ Był tu jeszcze zbór arjański do r. 1642 i kościół luterski do r. 1785, kiedy w Lublinie wybudowano kościół do dziś istniejący .

Kwestję rozkopania opisanych powyżej rumowisk w celu odszukania grobowca Reja , - poruszyłem wówczas niebawem po powrocie z Rejowca w r. 1916 w gazecie „ Ziemia Lubelska „ i czasopiśmie „ Teka Zamojska „ , lecz że to było w czasie wojny i wskazówki moje były niezauważone , przeto na tak ciekawe poszukiwania nikt nie raczył. Obecnie wznawiam tę sprawę w przekonaniu , że znajdą się archeolodzy , którzy dotychczasową zagadkę o miejscu pochowania Mikołaja Reja rozstrzygnąć zechcą .

Adam Rekwirewicz , , .

„Zwierciadło „ 1 listopad 1930 rok . Nr 34 (328)

Uroczystość pożegnania p . Szedla została opisana w tygodniowej gazecie „ Zwierciadło „ , Chelmski dn. 1 listopada 1930 roku Nr. 34 (328) w rubryce korespondencji pod tytułem „ Z Rejowca „ Treść tego artykułu jest następująca :

„ Skromna ale podniosła uroczystość odbyła się w dniu 26 b.m. w murach szkolnych w Rejowcu . Uroczystość ta odbyła się bez rozgłosu , w cichości , ale mimo to w duszach uczestników pozostanie na długie lata . Na uroczystość tą złożyło się pożegnanie przechodzącego w stan spoczynku długoletniego kierownika szkoły w Rejowcu p. Piotra Szedla , przez dziatwę szkolną i Nauczycielstwo , które pod kierownictwem w/w pracowało długie lata . Uroczystość to niecodzienna , jeżeli zważy się , że p. Szedel pracował w zawodzie nauczycielskim pełne 39 lat , z czego w Rejowcu , 24 . Po mszy Św. Zebrali się w sali szkolnej , dziatwa , Nauczycielstwo , ks. Zakrzewski , sekretarz Gminy p. Cegłowski , Wójt Gminy p. Dubiel i zaproszony „ Jubilat „ , Po przemówieniu współpracownika Nauczyciela p. Turewicza , żegnali p. Szedla byli uczniowie tutejszej szkoły , żegnały go przemówieniami dzieci szkolne . Ks. Zakrzewski , p. Cegłowski i imieniem całej Gminy Rejowiec p. Dubiel , podkreślając zasługi „ Jubilata „ , oraz wykazując owoce tejże pracy , które jak się wyraził pracują na chwałę Ojczyzny nawet na najwyższych stanowiskach . W czasie tej uroczystości chór szkolny pod kierunkiem p. Turewicza wykonał kilka okolicznościowych pieśni , które prawie wszystkim obecnym wycisnęły łzy . Sam „ Jubilat „ , tak był wzruszony okazaną mu wdzięcznością , że nie był w stanie wymówić ani słowa . Szkoda tylko że , Ci , którzy najwięcej z pracy w/w korzystali tj. mieszkańcy Rejowca , zupełnie w uroczystości tej udziału nie wzięli , jak również , że władze szkolne , ograniczyły się tylko do cichego wyrażenia tak niestrudzonemu pracownikowi jakim był p. Szedel podziękowania za trudy poniesione na tak trudnym i odpowiedzialnym stanowisku . „ -(Podróżny)